

---

# Stanisław Śreniowski (1912-1957)

---

Przegląd Historyczny 48/4, 829-832

---

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

STANISŁAW ŚRENIOWSKI  
(1912—1957)

Stanisław Śreniowski odszedł od nas w pełni sił, w rozkwicie twórczości, w tym momencie życia, w którym historyk zaczyna dopiero podsumowywać swoje doświadczenia naukowe.

Nawet tak pełne pośpiechu życie, jakie pędzimy, nawet natłok terminów, popędzających nas codziennie — musi się w takim momencie zatrzymać na chwilę. Gdy odszedł przyjaciel, kolega, towarzysz pracy, sporów, walk — potrzebą każdego z nas jest zamyślić się nad tym, czego dokonał i nad tym, czego jak wiemy ze współpracy z nim, pragnął jeszcze dokonać. Nie ubiegając przyszłych historyków nauki musimy próbować scharakteryzować człowieka, jedyną, niepowtarzalną indywidualność ludzką, której przyszli historycy nauki znać już nie będą, a która stanowi z dziełem nierozzerwalną całość.

Stanisław Śreniowski (urodzony w Stryju w r. 1912) odbył studia historyczno-prawne na Uniwersytecie Lwowskim pod kierunkiem O. Balzera, a po jego śmierci P. Dąbkowskiego. Doktoryzował się następnie na Uniwersytecie Jagiellońskim u Stanisława Kutrzeby.

Przed wojną zdążył opublikować (poza paroma artykułami popularno-naukowymi i recenzjami) tylko swą pracę doktorską<sup>1</sup>. Praca ta nie była jeszcze wyrazem indywidualnych zainteresowań autora. Należała do kręgu zainteresowań seminariów, z których wyrastała. Indywidualnym był w niej natomiast szeroki horyzont autora, umiającego powiązać zagadnienia formalno-prawne z podstawowymi problemami ustroju oligarchii magnackiej. Właśnie jako wkład do zrozumienia funkcjonowania tego ustroju praca ma wartość nieprzedawnioną.

W pierwszych latach powojennych ukazują się trzy książki Śreniowskiego, dwie napisane podczas wojny, trzecia w 1946 r.

Pierwsza z nich<sup>2</sup>, napisana w pokoju hotelowym w Łodzi, gdzie wówczas Śreniowscy znaleźli przytułek, jest popularną próbą syntezy w dziedzinie, która odtąd stać się miała głównym polem zainteresowań autora. Narzucona warunkami zwięzłość wykładu i popularyzatorskie uproszczenia ułatwiały zadanie krytykom. Dla Śreniowskiego jednak praca ta była właściwie programem badawczym, którego wykonywaniu poświęcił resztę lat swego życia, sam więcej niż krytycy modyfikując swe pierwotne hipotezy.

Druga książka — to historia ustroju Śląska<sup>3</sup>, napisana w Warszawie w r. 1943, w zamierzeniu kompilacyjna, mająca za cel zbliżyć tematykę historii Śląska polskiemu społeczeństwu. Dla nas tu ważna jako dowód samodzielnie w latach okupacji dokonywującej się przemiany ideologicznej i metodologicznej autora. Historyk

<sup>1</sup> *Organizacja sejmiku halickiego*, „Studia nad historią prawa polskiego im. O. Balzera” t. XVI, nr 3, Lwów 1938.

<sup>2</sup> *Dzieje chłopów w Polsce. Szkic o ustroju społecznym*, Warszawa 1947.

<sup>3</sup> *Historia ustroju Śląska*, Katowice—Wrocław 1948.

nie czekał z rewizją tradycyjnych postaw naukowych na zmianę ustroju kraju w r. 1945. Dokonywał jej samodzielnie, świadomie przeżywając wraz z narodem jego najcięższe koleje.

Obok tych dwóch, popularnych w założeniu, pojawia się trzecia książka, poświęcona zbiegostwu chłopów, będąca ważnym wydarzeniem naukowym<sup>4</sup>. Dziś, gdy sprawie zbiegostwa chłopów poświęcono już tyle prac specjalnych, tyle rozdziałów w pracach ogólniejszych, tyle miejsca w podręcznikach wszelkich poziomów — trudno już zdać sobie sprawę z tego, czym książka ta była w roku swego ukazania się. By ułatwić to sobie — spojrzeć trzeba, co mówi o zbiegostwie chłopów najświetniejszy znawca dziejów poddaństwa w Polsce, Jan Rutkowski, w specjalnie temu poświęconej książce z 1921 r., a jeszcze lepiej spojrzmy, jak zagadnienie to nie istnieje niemal nawet w ostatnim za życia Rutkowskiego wydaniu jego „Historii gospodarczej”, które przecież ukazało się zaledwie na rok przed książką Śreniowskiego! Gdyby nawet nic więcej — to samo dostrzeżenie tego zagadnienia w źródłach poprzez milczenie tradycyjnej historiografii, dostrzeżenie dokonane w okupacyjnej Warszawie, w najcięższych warunkach osobistych, byłoby ogromną zasługą autora.

Książka ta nie została łatwo przyjęta przez opinię naukową. Wielu nie odpowiadały tezy ani o rozmiarach badanego zjawiska, ani o tym, że polskie latyfundia ukraińskie nie były dla zbiegających chłopów rajem wolności i że przeciwnie, uciekali oni i stamtąd. Skłonność Śreniowskiego do jaskrawego, skrajnego formułowania tez, nieraz drugorzędnych dla podstawowego tematu pracy, znów ułatwiała zadanie krytykom, a nawet umożliwiała im „niedostrzeżenie” podstawowego zagadnienia. Dla autora wystarczała jednak satysfakcja, płynąca z miejsca, jakie wprowadzona przez niego do nauki tematyka zajęła odtąd w niej na stałe.

Następne dziesięć lat, ostatnie swego życia, poświęcił Śreniowski na systematyczne badania dziejów chłopów w Polsce, z główną koncentracją na dwóch okresach: na wieku XVII i na I połowie XIX w. Prac z obu tych dziedzin ogłoszonych nie sposób tu wyliczyć. Zwróćmy więc tylko uwagę na pewne elementy postawy badawczej, metody i indywidualności autora.

Śreniowski był historykiem ustroju, jak powiedział w podtytule książki o zbiegostwie — „ustroju społecznego”. Można powiedzieć, że interesując się dziejami chłopów — interesował się miejscem tej klasy w społeczeństwie. Interesowały go wszystkie metody utrzymywania chłopów w ucisku, wszystkie metody, którymi walczył on z uciskiem, wszystkie dziedziny zagadnień, w których znajdowała wyraz istniejąca hierarchia społeczna, które ją stabilizowały czy podważały. Stąd znajdziemy w jego dorobku prace, które formalnie można by zaliczyć do historii prawa, inne do historii gospodarczej, inne do historii ideologii, inne do historii ruchów społecznych.

Tradycjonałiści, lubiący każdego badacza móc zakwalifikować do odpowiedniej „szufladki”, nie mogli mu tego darować. Głosili, że „zdradza” historię prawa dla historii gospodarczej (jakby nie było znakomitej tradycji łączenia tych zainteresowań w dziejach polskiej nauki!). Śreniowski był głuchy na te głosy. Zbyt silnie był przekonany, że tego właśnie wymaga integralne zbadanie zagadnienia, któremu się poświęcił. Co więcej właśnie ostatnie dwie jego rozprawy są pierwszymi, które

<sup>4</sup> *Zbiegostwo chłopów w dawnej Polsce jako zagadnienie ustroju społecznego*. Warszawa 1948.

należą do historii gospodarczej<sup>5</sup>. A że historii prawa nie „zdradzał” — o tym świadczyć może fakt, iż pozostawił w rękopisie gotową książkę o ustawodawstwie Królestwa Kongresowego w sprawie chłopskiej.

Obok więzów prawnych i gospodarczych, którymi spętane było chłopstwo w badanych przez niego okresach, interesował się Śreniowski również i zagadnieniami ideologii, służącej umocnieniu tego systemu czy też dążącej do jego zmiany<sup>6</sup>.

W ostatnich miesiącach przed śmiercią zdążył Śreniowski dać dwie nowe próby syntezy. Syntezę badań nad wsią polską w XVII w. w tzw. Księdze Szwedzkiej<sup>7</sup> i syntezę badań nad I poł. XIX w. w książce o uwłaszczeniu chłopów<sup>8</sup>. Ta ostatnia pomyślana była jako wstępne ujęcie tematu. Marzył bowiem o wielkim dziele o uwłaszczeniu. Innego rodzaju przygotowaniem do tego dzieła miała być edycja źródeł do uwłaszczenia w Kongresówce, którą wraz z Żoną przygotowywał i którą prawie wykończoną pozostawił.

Gdy mowa o tematyce dziewiętnastowiecznej — wspomnieć należy o tym, że Śreniowski — rzecz to nie częsta, w naszej nauce i ze względów chociażby technicznych nastęrcza wielkie trudności — był historykiem nie jednego zaboru, lecz wszystkich ziem polskich. Zostawił w swym dorobku prace poświęcone Galicji<sup>9</sup> i Poznańskiemu<sup>10</sup>, główną swą uwagę koncentrując, ze względu na pracę na Uniwersytecie Łódzkim, na dziejach Kongresówki.

Obok dziejów chłopów polskich stale interesowała Śreniowskiego historia historiografii polskiej. Nic dziwnego. W okresie tak wielkich przemian w nauce, jakie przeżywaliśmy i przeżywamy, rozrachunek z poprzednikami, którym tyle zawdzięczamy, z których niejako wyrastamy, ale spod sugestii których chcemy i musimy się wyzwalać dokonywany jest przecież przez każdego niemal historyka. Tyle że Śreniowski pozostawił owoc tych przemyśleń w postaci paru prac o trwałej wartości<sup>11</sup>.

Poza tym przypomnieć trzeba inne Jego prace. Parę popularyzatorskich<sup>12</sup>, skrypt historii ustroju Polski<sup>13</sup>, udział w licznych imprezach zbiorowych, od daw-

<sup>5</sup> O „zarobkowaniu“ chłopów pańszczyźnianych w Królestwie Polskim w l. 40-tych i 50-tych XIX w., „Kwartalnik Historyczny” t. LXIII, 1956 z. 4—5, s. 159—179, oraz *Zagadnienie przodówka w ekonomice przeduwłaszczeniowej* (Królestwo Polskie w połowie XIX w.), „Przegląd Historyczny” t. XLVIII, 1957, s. 525—52.

<sup>6</sup> *Z zagadnień ideologii prawnoustrojowej w Polsce w XVII w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. VI, z. 2, s. 221—252, oraz rozdziały poświęcone słubom Jana Kazimierza w książce *Kwestia chłopska w Polsce w XVI w.*, Warszawa 1955.

<sup>7</sup> *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655—1660*, Warszawa 1957.

<sup>8</sup> *Uwłaszczenie chłopów w Polsce*, Warszawa 1956.

<sup>9</sup> *Rzeczpospolita i Galicja w latach 1772—1795. Uwagi o programie politycznym ziemiaństwa polskiego*. „Przegląd Historyczny” t. XLIII, s. 3—24. Na marginesie warto zaznaczyć, że w roku bieżącym miał być delegowany do Wiednia dla dalszych prac nad tym tematem.

<sup>10</sup> *Uwłaszczenie chłopów w Poznańskiem*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” t. V, 1954, s. 168—206.

<sup>11</sup> O szkołach historycznych w Polsce, „Kwartalnik Historyczny” t. LVII, 1949, z. 1—4, s. 43—72. *Węzłowa problematyka historii Polski XVIII w. Postawa historiografii burżuazyjnej*, „Przegląd Historyczny” t. XLIV, 1953, s. 5—31, oraz rozdziały *Sprawa chłopska w XVII w. w historiografii burżuazyjnej*, w książce *Kwestia chłopska*.

<sup>12</sup> Np. *Rozrost i potęga państwa polskiego* (Wiedza Powszechna), Warszawa 1948. *Niemieckie zagadnienia ustrojowe w dobie Wiosny Ludów, W stulecie Wiosny Ludów* t. II, Warszawa 1949, s. 295—322.

<sup>13</sup> Cz. II tego skryptu, obejmująca okres 1454—1764, była drukowana w dwóch wydaniach nakładem PWN.

nych prac podejmowanych w stulecie Wiosny Ludów poczynając, na współpracy w zespołowej Historii Polski Instytutu Historii PAN kończąc.

Do tego dodać należy intensywną pracę pedagogiczną, którą niezmiernie lubił i cenił, a której wynikiem było stworzenie na Wydziale Prawa UŁ zespołu badawczego, zdobywającego już sobie markę w życiu naukowym naszego kraju.

Wspomnieć też należy pracę w Instytucie Historii PAN, gdzie zainicjował serię „Badań nad dziejami wsi polskiej”.

A liczne artykuły w prasie tygodniowej, zwłaszcza w początkowych po wojnie latach, na łamach „Kuźnicy” i „Wsi” w bohaterskim okresie walki o wprowadzenie marksizmu do polskiej nauki historycznej. A udział w zjazdach i konferencjach, zawsze żywy i aktywny. A liczne recenzje i polemiki, w których zawsze zajmował niezależne i oryginalne, własne, samodzielne stanowisko.

Śreniowski pracował zdumiewająco dużo, jakby wiedział, że mało ma czasu przed sobą. Dużo też publikował. Obca mu była asekurancka obawa przed słowem drukowanym. Wierzył w korzyści publicznej dyskusji i silniejsza w nim była chęć sprawdzenia w jej ogniu swych poglądów niż lęk przed krytyką, tak wielu, zwłaszcza w minionych latach paraliżujący.

Metodą Jego postępowania było przy każdej podejmowanej problematyce publikować rozprawę z dawniejszą historiografią, artykuł problemowy i próbną syntezę — po czym następowały rozprawy monograficzne, w których poszczególne tezy próbnej syntezy ulegały raz uzasadnieniu, a raz modyfikacji.

Cechowała go wywodząca się z prawniczej szkoły ścisłość i logika myślenia (przy pewnej skłonności do abstrakcyjności). Cechowała go życzliwość do ludzi. Koleżeński we współpracy, opiekuńczy w stosunku do uczniów, każdemu chętnie pomagał udzielając rad, uwag krytycznych czy wskazówek źródłowych. Ostre, skrajne nieraz formułowanie tez zjednywało mu przeciwników, a rzadko spotykana skromność zyskiwała mu koleżeńską sympatię.

Przyszły historyk nauki będzie dorobkowi Stanisława Śreniowskiego wyznaczał miejsce w historii nauki. My, jego koledzy i przyjaciele, żegnając go myślimy jednocześnie i o tym, czego dokonałby jeszcze z właściwym mu zapałem i zamiłowaniem pracując, co planował, o czym marzył i czego przedwczesna śmierć dokonać mu nie pozwoliła.

Żegnamy przyjaciela, którego wierności doświadczyliśmy, kolegę, z którym przez lata współpracowaliśmy i który w ciągu tych lat wielokrotnie świadczył nam pomoc, towarzysza naszych walk i sporów.

Wyrwany został nagle z sal, w których wykładał. Nie zobaczymy go już w pokojach, w których nadal toczyć się będą nasze dyskusje.

Ale nie zniknie z naszej pamięci.